

Szwarc, Andrzej

Książę Imeretyński, minister Goremykin i ugodowcy warszawscy : sprawa "Kuriera Polskiego" (1897-1899)

Przegląd Historyczny 80/3, 549-569

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ SZWARC

Książę Imeretyński, minister Goremykin i ugodowcy warszawscy.
Sprawa „Kuriera Polskiego” (1897-1899)

W latach 1897—1898 w Królestwie Polskim zaznaczyło się szczególne nasilenie aktywności zwolenników ugody z Rosją. Był to dalszy ciąg lojalistycznych manifestacji, zapoczątkowanych trzy lata wcześniej udziałem delegacji złożonej z przedstawicieli polskiej arystokracji, burżuazji i konserwatywnej inteligencji w uroczystościach towarzyszących pogrzebowi Aleksandra III i wstąpieniu na tron Mikołaja II. Po wielu latach ostrego kursu rusyfikacyjnego znaczny odłam społeczeństwa polskiego podzielał nadzieje na jego złagodzenie. Konserwatywna i liberalno-ugodowa prasa (np. warszawskie „Słowo”, petersburski „Kraj” i krakowski „Czas”) szeroko reklamowała nieznaczące ulgi, traktując je jako zwiastuny nowej epoki. Tak właśnie komentowano odejście z końcem 1894 r. generał-gubernatora Józefa Hurki i zastąpienie go zrazu przez Pawła Szuwałowa, a następnie — od stycznia 1897 r. — przez ks. Aleksandra Imeretyńskiego. Niebawem dymisję otrzymał również znienawidzony kurator warszawskiego okręgu szkolnego Aleksander Apuchtin. W „prowincjach zabranych” zniesiono tzw. kontrybucję, czyli nadzwyczajny podatek płacony przez Polaków-właścicieli ziemskich od upadku powstania styczniowego. Zezłała nieco cenzura, nade wszystko zaś zmienił się styl sprawowania władzy, choć nie uległy zmianie prawne podstawy jej działalności oraz główne cele polityczne. Wszystko to dotyczyło niemal wyłącznie górnych szczebli hierarchii urzędniczej; zamiast brutalnego Hurki na Zamku rezydowali wielkorządcy bardziej układni, nie stroniący od kontaktów z przedstawicielami polskich elit towarzyskich i majątkowych. Zdarzały się też gesty o symbolicznym znaczeniu — jak np. usunięcie z Jasnej Góry rosyjskiej załogi wojskowej, stacjonującej tu od 1864 r.

W gruncie rzeczy zmieniło się jednak niewiele; utrzymano zwłaszcza w mocy zarządzenia dotyczące usunięcia języka polskiego ze szkół, urzędów i sądów. Nadal utrudniano lub uniemożliwiano zakładanie stowarzyszeń społecznych i powstawanie nowych czasopism, zaś istniejące poddawano surowej kontroli. Zwolennicy ugody pragnęli jednak wierzyć w stopniowe usuwanie tych ograniczeń. Do konsekwentnych lojalistów, takich jak Zygmunt Wielopolski czy Erazm Piltz, doszły po 1894 r. ośrodki nieco bardziej wstrzemięźliwe: młodzi konserwatyści warszawscy skupieni wokół redakcji „Słowa” i ich ziemiańskie zaplecze z wpływowym Ludwikiem Górskim. W prasie coraz częściej pojawiały się artykuły dowodzące potrzeby pojednania z Rosjanami i kompromisu z rządem; „Niwa” czy „Gazeta Warszawska” (nie mówiąc już o „Słowie”)

zaczęły przemawiać głosem znanym dotychczas jedynie z łamów „Kraju”¹. Hasłem ugodowców było pozyskanie praw dla języka i kultury polskiej oraz religii katolickiej. W ówczesnych warunkach nie wysuwali oni programu autonomii, choć z zadróścią patrzyli na sąsiednią Galicję i triumfy polityczne tamtejszych konserwatystów (jak ministerium Badeniego z lat 1895—1897). Podkreślali jednak odrębność Królestwa Polskiego — wbrew polityce unifikacyjnej, obowiązującej w Rosji także po wstąpieniu na tron Mikołaja II. Wspominali też półgębkiem, że mieszkańców „Kraju Przywiślańskiego” należałoby dopuścić do udziału w administrowaniu tymi ziemiami. Czy to szczerze, czy z przyczyn taktycznych deklarowali również wiarę w dobre intencje nowego monarchy².

W atmosferze narastających nadziei nie trudno było o przedstawianie wydarzeń nie tak znowu istotnych jako przełomowych. Tak było np. z zezwoleniem na wzniesienie w Warszawie pomnika Mickiewicza, wydanym z okazji setnej rocznicy urodzin poety³. Latem 1897 r. otworzyło się szerokie pole dla ugodowej propagandy w związku z zapowiedzią wizyty cara w Warszawie. Powołano aż dwa komitety, które w ścisłej współpracy z władzami organizowały uroczyste przyjęcie. Pod przewodnictwem Zygmunta Wielopolskiego zbierano składki na dar dla monarchy; Lucjan Wrotnowski stał na czele grupy przygotowującej ceremonię powitania. Choć pobyt Mikołaja II w stolicy Królestwa na przełomie sierpnia i września 1897 r. nie przyniósł żadnych decyzji politycznych a złożony monarsze milion rubli przeznaczono na wzniesienie politechniki z rosyjskim językiem wykładowym, obóz ugody starał się wykazać, że odniósł sukces. Jego publicyści podkreślali szczególnie, iż składki złożyło parędziesiąt tysięcy osób, co miało świadczyć o znacznych rozmiarach klienteli politycznej tego ugrupowania⁴ (rzecz inna, że o wielkości zbiórki zadecydowały wysokie datki przedstawicieli arystokracji i plutokracji). Dziennikarze z kręgu „Kraju” i „Słowa” nicowali też na wszystkie strony słowa bladej odpowiedzi cara na przemówienie powitalne w Pałacu Łazienkowskim, wygłoszone 31 sierpnia przez Zygmunta Wielopolskiego; monarcha rzekł wówczas tylko: „Wierzę w szczerść waszych uczuć”⁵. Chwalono się też licznym udziałem mieszkańców Warszawy w uroczystości powitalnej; w istocie był on tłumny mimo odezwy Centralnego Komitetu Robotniczego PPS, wydanej z inicjatywy Józefa Piłsudskiego a wzywającej do powstrzymania się od wiernopoddańczych manifestacji⁶.

We wszystkich tych wydarzeniach niemałą rolę odegrał ks. Aleksander Imeretyński. To on właśnie zasugerował zwolennikom ugody utworzenie komitetu powitalnego i zgodził się, by przejął on częściowo z rąk policji odpowiedzialność za bezpieczeństwo na ulicach miasta⁷. Wychwalały go też bez miary pisma popierające „politykę pojednania”; sugerowano np., że w czasie podróży inspekcyjnej po Królestwie latem 1897 r. poskramiał co dokuczliwszych przedstawicieli lokalnej administracji. Życzliwa mu była również poważna część

¹ Z. Kmiecik, „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza, Warszawa 1969, s. 379 n.

² Por. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864—1914*, wyd. II, Warszawa 1933, s. 166—173.

³ Por. W. Spasowicz, *Stuletni jubileusz Adama Mickiewicza*, „Kraj” nr 51 z 12/24 grudnia 1898, s. 5—7; F. Hoesick, *Odslonięcie pomnika*, tamże, s. 9—12.

⁴ Por. Piotr Warta [E. Piltz], *O chwili obecnej*, Petersburg 1898, s. 12.

⁵ „Kraj” nr 35 z 30 sierpnia/10 września 1897, s. 2.

⁶ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935 t. I: 1867—1920*, Londyn 1977, s. 99.

⁷ BN rkps Akc. 10 254: J. Żółtowski, *Wspomnienia 1871—1939*, z. 2, s. 117—122.

provincialnego ziemiaństwa⁸. Z czasem generał-gubernator stał się symbolem nowego kursu — czy raczej wiary, że wszystko zmierza w dobrym kierunku. Głównie dzięki niemu obóz ugody mógł szczycić się nowymi zwolennikami. W warszawskich uroczystościach prócz notorycznych lojalistów wziął też np. udział Bolesław Prus⁹, który uczestniczył m. in. w bankiecie wydanym przez dziennikarzy polskich dla ich kolegów rosyjskich¹⁰.

Mimo wszystko zwolennikom ugody daleko było do swobody działania. Symptomatyczne, iż nadal gdy chcieli nieco swobodniej propagować swe poglądy, musieli wydawać broszury publicystyczne za kordonem i pod pseudonimem¹¹. W miarę możliwości starali się jednak akcentować swój udział w nader ograniczonym życiu politycznym Rosji carskiej i wykazać swe poparcie dla oficjalnej linii. Oto np. podczas wizyty prezydenta Francji Feliksa Faure nad Nową w sierpniu 1897 r. Piltz przekazał prasie francuskiej list otwarty, w którym w imieniu Polaków przekonywał, iż popierają oni korzystny dla siebie sojusz między Petersburgiem a Paryżem¹².

U schyłku 1897 r. działacze omawianego ugrupowania planowali dalsze rozszerzenie swych inicjatyw politycznych. Tadeusz Smarzewski, jeden z współpracowników „Kraju”, tak relacjonował wówczas Piltzowi stan rzeczy w Warszawie: „Straszewicz zaczął gromadzić w piątki ludzi, u Benniego odbywają się narady w sprawie czytelników ludowych. Odczyty publiczne naszych przyjaciół politycznych — o których marzyłem od dawna — spełzły, zdaje się, na niczym”¹³.

W ramach tych poczynań należy też rozpatrywać założenie „Kuriera Polskiego”. W historiografii nie zwracano dotychczas uwagi na ten dziennik — z wyjątkiem monografii „Kraju” pióra Zenona Kmiecika. Z inicjatywą wydania nowego pisma wystąpiła warszawska grupa zwolenników ugody z Ludwikiem Straszewiczem. Ten urodzony w 1857 r. publicysta po ukończeniu średniej wojskowej szkoły technicznej w Petersburgu związał się luźno z warszawskim kółkiem socjalistów. W 1879 r. wraz z jego członkami znalazł się w Krakowie i był sądzony w słynnym procesie Waryńskiego i towarzyszy, a następnie wydalono go wraz z nimi poza granice Austro-Węgier¹⁴. Tak jak i pozostali udał się do Szwajcarii, gdzie nadal utrzymywał stosunki z niektórymi działaczami socjalistycznymi, choć w pracy partyjnej nie brał już udziału; prócz zaznaczającej się ewolucji poglądów przyczyniły się do tego nazbyt chyba szczere zeznania, jakie złożył w Krakowie.

⁸ Ignacy Popiel z Siedleckiego pisał, że Imeretyński witany był „aż nadto okazale” przez „warstwę oświeconą”, zaś „czynownicy się wściekali, że dotychczas ignorowani obywatele ziemscy mogą być przyjmowani zarówno jak promowane przez komisarzy włościańskich chłopstwo” (BN rkps 6440: I. Popiel, Pamiętniki 1847—1908, k. 137v). Jan Zóltowski dopiero z perspektywy czasu oceniał poczynania generał-gubernatora jako manewr taktyczny (BN rkps Akc. 10 254, z. 2, s. 117). Leopold Julian Kronenberg nazwał go, również po latach, „chytrym Azjatem” i tłumaczył naiwnie, że jego stosunek do Polaków pogorszył się... pod złym wpływem kochanki, hr. Emilii Komorowskiej (tenże, *Wspomnienia*, Warszawa 1933, s. 115—117).

⁹ Bolesław Prus 1847—1912. *Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarżówna i S. Fita, pod red. Z. Szwejkowskiego, Warszawa 1969, s. 506 n.

¹⁰ Tamże, s. 511.

¹¹ Np. [B. Lutomski], *Wobec wznowienia kwestii polskiej*, Kraków 1899.

¹² BOss. rkps 15293, s. 129.

¹³ BN rkps 8342 t. IV, k. 7—8: Tadeusz Smarzewski do Erazma Piltza, Warszawa 8 grudnia 1897.

¹⁴ *Kółka socjalistyczne. Gminy i Wielki Proletariat. Procesy polityczne 1878—1888*, oprac. L. Baumgarten, Warszawa 1966, s. 1120; *Krakowski komisarz na służbie carskiego wywiadu. Dokumenty z lat 1882—1884*, oprac. tenże, Kraków 1967, s. 59, n., 76, 79, 92 n.

W latach 1880—1884 Straszewicz studiował matematykę w Zurichu i Genewie, uzyskując nawet doktorat¹⁵. Przez pewien czas przebywał również w Paryżu, po czym wrócił do Warszawy, gdzie m. in. uczył matematyki w prywatnej szkole realnej Hermana Benniego¹⁶. Od 1885 r. pisywał do „Kraju” i „Ateneum”; po paru latach był już jednym z czołowych publicystów obu czasopism. Związał się zatem z obozem ugody, choć reprezentował raczej jego liberalno-demokratyczne skrzydło. Z młodzieńczych sympatii dla socjalizmu nie pozostało oczywiście nic.

Jak się zdaje to właśnie Straszewicz wpadł na pomysł, by założyć w Warszawie dziennik związany z nieformalnym ugrupowaniem, w którego skład wchodził. Niewykluczone, że pewną rolę odegrała chęć wyzwolenia się spod kurateli Piltza. Podobne motywy kierowały zapewne Wincentym Kosiakiewiczem, który miał wystąpić jako formalny wydawca i redaktor — najprawdopodobniej ze względu na „czystsza” od Straszewicza polityczną hipotekę. Chodziło głównie o dotarcie do tych grup ludności, dla których „Kraj” czy „Słowo” były zbyt elitarne i za kosztowne.

13 września 1897, a zatem w kilka dni po wizycie cara w Warszawie, Kosiakiewicz wysłał prośbę o koncesję do Głównego Zarządu Prasy w Petersburgu¹⁷. Obiecywał m.in. „oświetlać przejawy bieżącego życia z punktu widzenia rosyjskiej idei państwowej”. Deklarował, że „szczerą powszechną pracą Rosjan i Polaków dla dobra wspólnego państwa to jedyna droga ochrony i rozwoju polskiego życia narodowego, religijnego i kulturalnego”¹⁸. W projekcie programu gazety, jaki załączył do podania, znalazły się artykuły wstępne omawiające zagadnienia polityczne i społeczne, korespondencje krajowe i zagraniczne, recenzje książkowe i teatralne, sprawozdania sądowe, wiadomości bieżące, przegląd prasy rosyjskiej itp. Domagano się zatem więcej, niż władze zwykły dawać redaktorom polskich czasopism.

Rozpoczęła się biurokratyczna mitręga, wynikająca zarówno z niechęci do nowej polskiej gazety bez względu na jej oblicze ideowe, jak i pragmatyki służbowej carskich urzędników. Do przełamania oporów Głównego Zarządu Prasy (a właściwie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, któremu podlegał ten urząd) przyczyniła się dopiero interwencja Imeretyńskiego, życzliwa dla Straszewicza i Kosiakiewicza, Generał-gubernator stwierdzał m.in. że za przyszłą redakcją „Kuriera” stoi osoba w najwyższym stopniu godna zaufania, mianowicie margrabia Zygmunt Wielopolski¹⁹. Zresztą jeśli wierzyć pogłoskom w zakordonowej prasie wrogiej ugodowcom, kryło się za nią całe konsorcjum z udziałem kilku jeszcze arystokratów, plutokratów i konserwatywnych inteligentów, m.in. Leopolda Juliana Kronenberga, Hipolita Wawelberga, Ignacego Baranowskiego i Włodzimierza Spasowicza²⁰.

Ostatecznie w połowie grudnia 1897 uzyskano zezwolenie, zaś od 1 stycznia następnego roku dziennik zaczął się ukazywać. Choć w środowisku dziennikarzy warszawskich uznano go za pismo ultraloyalistyczne, treść pierwszych numerów „Kuriera” nie uzasadniała tak surowego osądu. Nowe wydawnictwo inaugurował artykuł wstępny pt. „Patriotyzm”, w którym można było przeczytać, że jest

¹⁵ Centralnyj Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw w Leningradzie [dalej cyt.: CGIAL], f. 776, op. 12, d. 12, k. 45 (dokumenty złożone w trakcie starań o zatwierdzenie przez Główny Zarząd Prasy na stanowisku redaktora i wydawcy „Kuriera Polskiego”).

¹⁶ BUW, rkps Akc. 157: S. Kramsztyk, Wspomnienia o ludziach i wydarzeniach 1883—1920, k. 4.

¹⁷ CGIAL, f. 776, op. 12, d. 12, k. 1.

¹⁸ Tamże, k. 2.

¹⁹ Tamże, k. 9; por. Z. Kmiecik, op. cit., s. 213.

²⁰ *Bankructwo ugodowców*, „Przegląd Wszechpolski” nr 24 z 15 grudnia 1898, s. 372.

to "uczucie wielkie i szlachetne — — to troska o szczęście swego narodu, to ustawiczne polepszanie warunków jego życia i pracy". Dobry patriota „troszczy się o oświatę ludu i o pozycję kościoła, myśli o długości dnia roboczego”, popiera „postęp rolnictwa, rozwój przemysłu i handlu”; chodzi mu o „instytucje miejskiego i wiejskiego samorządu — — o czystość języka i rozwój literatury”²¹. Brak tu apologii jedności państwowej ziem polskich i rosyjskich, brak też wszelkich akcentów wiernopoddańczych, jakiegoś czolobitnego poparcia dla dynastii i rządu, które było zapewne oczekiwane. W sumie ton „Kuriera Polskiego” był i nadal wstrzemięźliwszy od niektórych artykułów „Kraju” i „Słowa” z poprzednich miesięcy, nie mówiąc już o zapowiedziach z wspomnianej wyżej korespondencji Kosiakiewicza z władzami. Miast deklaracji ugodowych pojawiały się przebrzmiałe już po trosze hasła pracy organicznej. Chętnie informowano o aktywności stowarzyszeń społecznych i ekonomicznych. Co najwyżej przekonywano, iż „władza rozumie — — potrzebę dopuszczenia społeczności do pracy publicznej”²². Pomimo to „Kurier” spotykał się nieustannie z zarzutami zdrady narodowej, a jego redaktorów starano się postawić pod pręgierzem opinii publicznej²³. Nie przynosiło to większych rezultatów; pismo było popularne i miało rekordowo wysoki nakład. Działo się tak i dlatego, że kosztowało zaledwie dwie kopiejki, a więc było też rekordowo tanie.

Jak przedstawiał się w tej sytuacji stosunek kierowników polityki rosyjskiej do poczynań obozu ugody? Źródła publikowane poniżej rzucają nieco światła na ten problem, który dotychczas był przedstawiany niemal wyłącznie w oparciu o jeden tylko przekaz: tzw. tajny memoriał generał-gubernatora Imeretyńskiego ze stycznia 1898 r., skopiowany w tajemnicy przez członków PPS w Petersburgu w połowie tegoż roku, po czym opublikowany parokrotnie w Londynie i Krakowie — przy czynnym udziale Piłsudskiego i z jego przedmową²⁴. Ów memoriał a raczej raport skierowany do cara i opatrzoney uwagami monarchy oraz ministrów świadczył o niezmienności celów polityki rosyjskiej w stosunku do Polaków; jak się okazało generał-gubernator kreowany szermierzem poważnej liberalizacji był jedynie zwolennikiem bardziej elastycznej taktyki. Nade wszystko pragnął odciągnąć inteligencję od konspiracyjnej oświaty ludowej. Godził się na nieznaczne rozszerzenie nauki języka polskiego i zakładanie prywatnych czytelni, ale liczył, że posunięcia te będą służyć „wychowaniu państwowemu”. Od innych dygnitarzy (m.in. ministra oświaty Mikołaja Bogolepowa) odróżniała go tylko trzeźwa ocena sytuacji i niewiara w szybką rusyfikację.

W raporcie Imeretyńskiego fragment poświęcony ugodowcom zajmował niewiele miejsca. Generał-gubernator odniósł się do nich z dystansem, pisząc, że „z pojedynczych jednostek grupuje się koło ludzi wykształconych, którzy nawet odważyli się głośno oświadczyć, że dla samego polskiego społeczeństwa koniecznym jest nie występować przeciwko rosyjskiej władzy państwowej — — lecz owszem utrzymywać zgodę i pokój z nią, a opór — — okazywać li tylko w razie zamachów rządu na wiarę katolicką, na język polski i na narodowość polską”. Podkreślał nikłe w sumie wpływy propagandy ugodowej, konkludując: „Czy ożywczy strumyk ten wyschnie czy też stanie się szeroką rzeką, nikt dotąd nie może na pewno powiedzieć”. Dodawał przy tym, że będzie to „w znacz-

²¹ *Patriotyzm*, „Kurier Polski”, nr 1 z 3 stycznia 1898.

²² L. Straszewicz, *Czytelnie i kuratoria*, tamże nr 4 z 6 stycznia 1898.

²³ „Języki ludzkie pracują gorliwie aby nas oczernić i przedstawić za wrogów narodu” (*Do naszych prenumeratorów*, „Kurier Polski” nr 5 z 7 stycznia 1898). Por. L. S. [L. Straszewicz], *Posądzenia*, tamże nr 11 z 13 stycznia 1898.

²⁴ *Dzieje tajnego memoriału ks. Imeretyńskiego*, „Niepodległość” t. I, 1929—1930, s. 170—176.

nym stopniu zależało od kierunku polityki rządowej w Królestwie Polskim²⁵.

Już w przedmowie do sensacyjnego wydawnictwa interpretowano te zdania jako dowód klęski obozu ugody. W podobnym duchu odezwała się prasa galicyjska związana z demokratami i socjalistami; ostre ataki na linię Spasowicza i Piltza podjął także obóz wszechpolski²⁶. W zależności od poglądów i temperamentu poszczególnych publicystów koncepcje ugodowe przedstawiano jako szkodliwe z punktu widzenia interesów narodowych bądź jako dowód odstępowania kół burżuazyjnych i arystokratycznych. Kampania ta natrafiła na podatny grunt. W Królestwie Polskim nastroje optymizmu czy wręcz euforii szybko ustępowały miejsca zniechęceniu wobec braku oczekiwanych ustępstw.

W ferworze dyskusji nikt nie zauważył, że słowa Imeretyńskiego oznaczały mimo wszystko ostrożne poparcie dla obozu ugody. Nie uzasadniało to może pochwał, jakich nie szczędzili mu zainteresowani — choć nie wykluczone, że czynili tak ze względów taktycznych. Co się zaś tyczy samego „memoriału”, dysponujemy późnym, choć prawdopodobnym przekazem, że jego wstrzemięzliwe sformułowania zostały podyktowane obawą przed silnymi w Petersburgu przeciwnikami wszelkich zmian i rzecznikami dalszej rusyfikacji. Mieli je zasugerować Imeretyńskiemu znani przedstawiciele ugrupowania ugodowego: ks. Zygmunt Chełmicki, Ludwik Straszewicz, Leopold Julian Kronenberg, Stanisław Łubieński i Erazm Piltz, za pośrednictwem liberalizującego naczelnika kancelarii generał-gubernatora, zruszczonego Polaka Edwarda Jaczewskiego²⁷.

Publikowane niżej teksty świadczą dość wyraźnie o początkowej przychylności Imeretyńskiego dla omawianej orientacji politycznej. Dopiero w drugiej połowie 1898 r. ustąpiła ona miejsca rozczarowaniu i niechęci. Jeszcze w czerwcu t. r. generał-gubernator bronił redakcję „Kuriera Polskiego” przed Głównym Zarządem Prasy. Utrzymana w dramatycznym tonie anonimowa notatka, która wyszła z kręgu ugodowców warszawskich (por. tekst nr 1) przekonała go, iż należy interweniować u ministra spraw wewnętrznych Iwana Goremykina, by ten spowodował zatwierdzenie Ludwika Straszewicza na stanowisku redaktora „Kuriera”. Imeretyński zdaje się podzielać zawartą w niej argumentację, iż pismo propagujące politykę „pojednania” Polaków z Rosjanami (w oryginale użyto niefortunnego w przekładzie słowa *primirenije*) zasługuje na poparcie. Tłumaczy więc Goremykinowi, że zamknięcie dziennika wzmocniłoby przeciwników tej polityki i zraziło polską inteligencję. Idzie nawet nieco dalej niż w słynnym „memoriale”, pisząc, że rząd powinien konsekwentnie popierać obóz ugody jako najbardziej prawomysłne stronnictwo wśród Polaków (por. tekst nr 2). Bagatelizuje również dawniejsze związki Straszewicza z socjalistami, które w Petersburgu stanowiły istotną przyczynę wzdraganie się przed zgodą na przekazanie mu redakcji „Kuriera” przez Kosiakiewicza. Jego wstawiennictwo zadecydowało o losie pisma. 27 czerwca 1898 Straszewicz uzyskał upragnione zatwierdzenie²⁸.

W pół roku później Imeretyński karze swego „pupila” tysiącrublową grzywną za teksty opublikowane w noworocznym numerze z 1899 r. i uprzednio

²⁵ *Tajne dokumenty rządu rosyjskiego w sprawach polskich. Memoriał ks. Imeretyńskiego. Protokoły Komitetu Ministrów. Nota kancelarii Komitetu Ministrów*, wyd. II, Londyn 1899, s. 27.

²⁶ Por. *Likwidacja polityki ugodowej*, „Przegląd Wszechpolski” nr 15 z 1 sierpnia 1898, s. 227—229; *Rząd rosyjski i kościół katolicki*, tamże nr 19 z 1 października 1898, s. 291—293; *Bankructwo ugodowców*, tamże nr 24 z 15 grudnia 1898, s. 372 n.

²⁷ M. Sobolewski, *W imię historycznej prawdy*, „Dzień Polski”, nr 25 z 26 stycznia 1930; przedruk w: *O autorstwo memoriału ks. Imeretyńskiego*, „Niepodległość” t. II, 1930, s. 368—370. Por. A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1981, s. 96—98.

²⁸ CGIAL, f. 776, op. 12, d. 12, k. 60.

ocenzurowane (por. tekst nr 3). Wyjaśnienie przyczyn tej decyzji stanowi treść dalszej korespondencji z Goremykinem (por. teksty 4—6). Z pozoru idzie tu o zamieszczone przez Straszewicza facsimilia urywków gazet, które wychodziły pod tytułem „Kurier Polski” w 1757, 1759 i 1830 r. Przypominały one świetność dawnej Rzeczypospolitej oraz autonomię Królestwa Polskiego przed powstaniem listopadowym, zostały więc uznane w kancelarii generał-gubernatora za nieprawomyślne. Powodem surowej kary miało być również nawiązanie przez redakcję „Kuriera Polskiego” do działalności ks. Stanisława Konarskiego i uznanie go za duchowego patrona pisma. Szło jednak nie tylko o inkryminowane teksty. Imeretyński pisze wyraźnie, że „ogólny kierunek tak zwanej partii pojednawczej, co najmniej zaś licznych jej warszawskich przedstawicieli, odchylił się od jej poprzedniego kursu”. Ugodowcy nie zasługują już zatem na poparcie.

Gdy wyjaśnienie to dotarło do Petersburga, w kancelarii ministerstwa spraw wewnętrznych wygotowano odpowiedź, w której wbrew temu, czego można się było spodziewać, Straszewicza i jego pismo wzięto w obronę. Chodziło jednak raczej o cenzora, który przepuścił nieprawomyślne teksty i został za to ukarany, zresztą niezgodnie z przepisami. Ostatecznie Goremykin nie podpisał się pod ową repliką; najwyraźniej odmówił sobie przyjemności kontynuowania sporu kompetencyjnego z generał-gubernatorem warszawskim, skoro ten przyjął bliską mu, twardą linię polityczną wobec Polaków (por. tekst nr 6).

Cóż jednak sprawiło, że Imeretyński zmienił front wobec Straszewicza i innych zwolenników ugody z Królestwa Polskiego? Częściową przynajmniej odpowiedź na to pytanie znajdziemy w roczniku „Kuriera Polskiego” z 1898 r. Daremnym byłoby poszukiwanie w nim artykułów miłych sercu generał-gubernatora: pochwał polityki rządu, migawek z życia rodziny cesarskiej, informacji o sprawach wewnętrzzrosyjskich. Niewiele też było polemik z radykałami, takimi jak socjaliści czy przedstawiciele obozu narodowego. Polską inteligencję nawoływano, i owszem, do legalnej pracy organicznej, w tym także do popierania tzw. kuratoriów trzeźwości i bibliotek ludowych kontrolowanych przez władze. Częstsze były jednak teksty odpowiadające nastawionym patriotycznie czytelnikom: np. artykuły o pomniku Sobieskiego we Lwowie, pomniku Mickiewicza w Krakowie, korespondencje z Częstochowy o klasztorze jasnogórskim czy z Wilna o Ostrej Bramie. Pochlebnie oceniono poezję Asnyka (nr 134 z 18 maja); z zadowoleniem informowano o sukcesach Polaków w Wiedniu (nr 70 z 13 marca); odpierano antypolskie wycieczki „Moskowskich Wiedomości” (nr 82 z 25 marca). Co więcej korzystając z ukazania się książki rosyjskiego generała i znanego historyka wojskowości Aleksandra Puzyrewskiego, w której znalazł się opis walk Polaków w Hiszpanii, zamieszczono recenzję pełną zachwytów nad szarżą szwoleżerów pod Somosierrą i zaopatrzone ją w stosowne ilustracje (nr 117 z 2 maja).

Wszystko to nie mogło podobać się na Zamku. Utrata ostrożnej sympatii generał-gubernatora przez nasze pismo stała się z kolei sygnałem dla Warszawskiego Komitetu Cenzury. Z jego protokołów z 1899 r. (dane za poprzedni okres, które można by wykorzystać dla porównania, niestety nie zachowały się) wynika, że redakcję „Kuriera Polskiego” aż sześciokrotnie dotknęły zakazy publikacji artykułów wstępnych. Wśród warszawskich gazet i czasopism jedynie „Prawda” Aleksandra Świętochowskiego, pismo zdecydowanie antyjojalistyczne, miała taką samą liczbę poważniejszych ingerencji²⁹.

²⁹ AGAD, Warszawski Komitet Cenzury nr 43, *passim*.

Zrażony do ugodowców Imeretyński nie porzucił jednak planów przeciwdziałania agitacji polskich ugrupowań radykalnych wśród mas ludowych. W przeciwieństwie do większości polityków rosyjskich rozumiał, że prócz represji należałoby stosować subtelniejsze metody. Już w kwietniu 1898 r. przedstawił wstępny projekt popularnego dwutygodnika dla chłopów i uboższych mieszkańców miast. Podobnie jak w swym wcześniejszym raporcie ostrzegał, że na razie krążą wśród nich rewolucyjne odezwy i gazetki. Redakcja miałaby zostać podporządkowana zarządowi generała-gubernatora i korzystać z funduszy skarbowych³⁰. Plany te przyjęto w sferach rządowych bez entuzjazmu; minister finansów Sergiusz Witte nie był skłonny do wyasygnowania odpowiednich kwot; minister oświaty Mikołaj Bogolepov wołałby cykl broszur miast periodyku³¹. Przetargi trwały przez półtora roku. Ale nieprzypadkowo chyba od grudnia 1898 r. generał-gubernator zaczął mnożyć monity i przedstawiać coraz to bardziej szczegółowe projekty. I tak dział historyczny nowego pisma miał obejmować „takie momenty — — których przedstawienie mogłoby sprzyjać umocnieniu rosyjskich idei państwowych wśród czytającej publiczności”³². Zachwalając po raz kolejny swój pomysł Imeretyński pisał w marcu 1899 do ministra spraw wewnętrznych, iż wydawnictwo odegra ważną rolę „zwłaszcza w obecnej chwili, przejściowej w rozwoju świadomości mas ludowych, którą należy ukształtować od razu w sposób prawomyślny”³³. Diagnozę postawiono trafnie, ale próby oddziaływania na ową świadomość okazały się prymitywne i nieskuteczne.

Pismo, zatytułowane „Oświata”, zaczęło się ukazywać z początkiem 1900 r., zrazu jako dwutygodnik, później — tygodnik. Wiele różniło je od „Kuriera Polskiego”, który był jednak dziennikiem ogólnoinformacyjnym, tyle że przeznaczonym dla niezbyt wyrobionego odbiorcy. „Oświata” przypominała raczej „Zorzę” lub „Gazetę Świąteczną”, typowe publikacje dla ludu. Prócz artykułów o tematyce religijnej (i to ze stemplem katolickiej cenzury kościelnej) zawierała porady gospodarskie, ciekawostki, umoralniające opowieści, a także liczne teksty propagandowe, przekładane nieudolnie z rosyjskiego³⁴. Nie wydaje się, aby ten periodyk (drukowany jak można było przeczytać w stopce w drukarni zarządu generała-gubernatora) mógł kogokolwiek zaagitować. Przed „Oświatą” ostrzegały zresztą wydawnictwa konspiracyjne³⁵. Skądinąd po rychłej śmierci Imeretyńskiego (30 listopada 1900) jego następcą Michał Czertkow zerwał całkowicie z kokietowaniem ugodowców i próbami docierania do uboższych warstw ludności polskiej. „Oświata” wychodziła jeszcze siłą rozpędu do 1905 roku. Wychodził też „Kurier Polski” zaś Ludwik Straszewicz, od jesieni 1905 działacz Stronnictwa Polityki Realnej, był jego redaktorem do swego zgonu w 1910 r.

³⁰ AGAD, Kancelaria Generała-Gubernatora Warszawskiego [dalej cyt.: KGGW] 62 (Ob izdaniu narodnej gazety na polskom językie), k. 1—4.

³¹ Tamże, k. 6—13.

³² Tamże, k. 18.

³³ Tamże, k. 34.

³⁴ Np. *Łaska Monarsza*, „Oświata” 1900, nr 15; *Przebywanie Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa w mieście Moskwie*, tamże, nr 17; *Pomnik cesarzowi Aleksandrowi III*, tamże, nr 18.

³⁵ Por. *Carska oświata*, „Robotnik” 1899, nr 33. Ulotkę demaskującą cele „Oświaty” wydała też redakcja „Polaka” (AGAD, Pomocnik GGW nr 4, k. 18). Zob. też *Walka o lud*, „Przegląd Wszechpolski” nr 17 z 1 września 1898, s. 260 n. Szerzej o sposobie traktowania oświaty przez Imeretyńskiego zob. E. Staszynski, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Warszawa 1968, s. 56—62.

*

Poniższe teksty źródłowe publikuje się modernizując pisownię i interpunkcję oraz wyszłe z użycia formy gramatyczne (za pomoc w opracowaniu językowym pragnę podziękować dr Andrzejowi Zombirtowi z Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego). Podstawą edycji materiałów z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Leningradzie był mikrofilm przechowywany w Pracowni Dziejów Czasopiśmiennictwa Polskiego Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie.

B.m. b.d.

[Warszawa między 28 maja [9 czerwca a 9/21 czerwca 1898]

Notatka dla general-gubernatora warszawskiego

Ks. Aleksandra Imeretyńskiego, bez podpisu.

AGAD, KGGW nr 48, k. 1–4, rękopis, oryginal

Одним из вернейших показателей политических стремлений и преобладающего настроения польского общества служит сравнительное увеличение или уменьшение числа подписчиков газет и изданий, которые ярче и смелее других проводят известную политическую программу.

С начала 1895 года число подписчиков „Края”, считающегося у нас главным проводником так называемой „примирительной политики”, стало быстро увеличиваться и в скором времени почти удвоилось¹. Ряд смелых политических в том же духе статей в газете „Слово”, вопреки предвещаниям людей боязливых и нерешительных, вызвал равным образом не ослабление, а усиление подписки на эту газету.

Но „Край” и „Слово” это издания, по цене своей и строго серьезному тону, доступные главным образом более зажиточным и интеллигентным классам общества.

Между тем среди нашей мелкой, популярной прессы не доставало газеты, которая решилась бы принять на себя положительную и ясную политическую окраску. Среди издателей мелких газет господствовало убеждение, что снискать и удержать большое число подписчиков возможно только при полной бесцветности или, как говорят, „объективности” в щекотливых вопросах внутренней политики. Эта точка зрения оправдывалась впрочем, до известной степени строгостью цензуры. Но и с расширением цензурных рамок, упомянутые издания, направление которых и состав редакций сложились при других условиях, не решались рискнуть добытым уже контингентом читателей и выйти из хранимого до сих пор резерва.

А между тем наступил исторический момент, когда нельзя было оставить широкие слои общества без надлежащего руководства серьезной политической мысли. В дни предшествующие приезду и в незабвенные минуты пребывания в Варшаве Августейшей четы, не только среди высшей интеллигенции, но во всех слоях общества, среди народной массы, среди городских поселян, мелких землевладельцев, торговцев и рабочих пробудились живейшие „династические” чувства, которые в силу исторических судеб, не были до сих пор присущи в надлежащей мере польскому населению. Эти чувства составляют вернейший базис, на котором можно опереть идею мирного развития польского народа в русском государстве. Чувство признательности и доброжелательства вызвало самое благоприятное настроение для правительства.

Было бы большой ошибкой со стороны людей, трудящихся над развитием в крае идеи мирного национального развития польского народа на почве русской государст-

венности, упустить этот благоприятный момент, позволить заглохнуть пробудившимся чувствам, оставить без попечения и руководства широкие общественные массы, легко поддающиеся противоположным впечатлениям и вредным влияниям.

Эти соображения вызвали мысль основать в Варшаве дешевую, популярную газету, которая не уклонялась бы от обсуждения важнейших вопросов внутренней политики и толкования их с точки зрения вышеуказанной программы. С этой мыслью и был основан „Kurier Polski”. Цель основания этой газеты и ее направление были общеизвестны. Пущено было в ход много сплетен, особенно в заграничных изданиях с целью повредить ее успеху. Тем не менее успех этой превзошел всякие ожидания. „Kurier Polski” приобрел сразу огромное для наших условий число подписчиков, а в розничной продаже его номера покупаются на расхват доводя в некоторые дни тираж газеты до громадной цифры 35 000².

Свою задачу и программу „Kurier Polski” проводит ясно и определенно с первых же дней своего существования. В последние четыре месяца ход событий дня не давал слишком обильного материала фактов для толкования их с принципиальной точки зрения. Тем не менее редакция газеты старалась в каждой статье и заметке призывать к чувствам примирения, осуждать чувства злобы и вражды, взывать к мирному культурному труду, заинтересовать читателя мерами, предпринимаемыми правительством и проявлениями русской общественной жизни. В каждом номере помещается корреспонденция из Петербурга и специальные петербургские телеграммы. Для характеристики тенденции газеты, достаточно указать — из статей, появившихся в последнее время — сочувственный отзыв о разрешении затруднений при организации коммерческих школ в здешнем крае (№ 126)³ или статью о попечительствах трезвости (№ 161)⁴.

Редакция газеты с самого начала ее существования, была вверена [господину] Людовику Страшевичу, самому талантливому из польских политических публицистов. Его перу принадлежит большинство руководящих статей, появившихся в „Крае” за последние годы. Он именно в своих статьях и брошюрах⁵ формулировал и развил современную программу примирения польской национальности с русской государственностью. Имя [господина] Страшевича само по себе составляет в польской публицистике лозунг данного политического направления.

По соображениям совершенно частного характера, первоначально в ответственные редакторы „Польского Курьера” был представлен не [господин] Страшевич, а известный

¹ Dane te wydają się przesadzone. Z. Kmieć (op. cit., s. 145) podaje, iż „Kraj” w 1895 r. miał około 5250 egzemplarzy nakładu, zaś w 1900 r. — 6350. Wysokość nakładu w roku 1898 nie jest znana, trudno jednak przypuszczać, by zbliżał się on wówczas do 10 000 egzemplarzy.

² Nakład „Kuriera Polskiego” w 1901 r. wynosił 20 000 egzemplarzy, w 1902 — 27 000 zaś w latach 1903—1904 po 25 000 (nie zachowały się dane za okres wcześniejszy). Pod tym względem mógł z nim rywalizować tylko „Kurier Warszawski” (1901 — 26 000 egzemplarzy, 1902 — 26 000, 1904 — 27 000). Por. AGAD, Warszawski Komitet Cenzury nr 21, k. 5—6, 36, 60, 88—89.

³ Por. Szkoła handlowa, „Kurier Polski” nr 126 z 10 maja 1898. Jest to relacja z otwarcia prywatnej szkoły finansowanej przez kupców łódzkich (późniejsze Gimnazjum Zgromadzenia Kupców); w tekście brak pochwał pod adresem władz.

⁴ Por. Skryptor, Organizacja kuratoriów, tamże nr 161 z 15 czerwca 1898. Artykuł dotyczył rozszerzenia na Królestwo Polskie przepisów ustawy z 1 stycznia 1895 wydanej po wprowadzeniu państwowego monopolu propinacyjnego. Przepisy te przewidywały utworzenie tzw. kuratoriów trzeźwości; w Królestwie miały one pochodzić z nominacji i być kierowane przez gubernatorów. Składały się przeważnie z urzędników rosyjskich, z niewielkim udziałem Polaków—lojalistów. Kuratoria organizowały — w oparciu o fundusze rządowe i społeczne — tanie herbaciarnie i biblioteki ludowe. Zwolennicy ugody wiązali poważne nadzieje z tymi instytucjami; także we wskazanym artykule znalazły się słowa: „Ustawa ta otwiera szerokie pole współdziałowi społeczeństwa naszego w sprawie oświecenia i umoralnienia ludności miejskiej i wiejskiej”.

⁵ Publicysta z Warszawy [L. Straszevicz], Obrachunki polityczne. 1. Rosja wobec Polski, Kraków 1895; tenże, Obrachunki polityczne. 2. Polska wobec Rosji, Kraków 1896.

романист и литератор Викентий Косякевич⁶. Когда же за выездом [осподина] Косякевича за границу, был представлен в редакторы [осподин] Страшевич, то Главное управление [по депам печати] разрешило ему подписывать за редактора в течение одного месяца, в последствии же в окончательном утверждении отказало, "о чем на днях сообщено [осподину] Страшевичу через варшавскую полицию".

Такое решение вызывает весьма нежелательные последствия как в практическом, так и в политическом отношении.

Как для издания, так и с цензурной, правительственной точки зрения, правильное и удобнее всего, когда издание в качестве ответственного редактора, подписывает то именно лицо, которое фактически редактирует газету; которое несет не только юридическую, но и нравственную ответственность за ее содержание и направление. В противном случае цензуре приходится объясняться не с фактическим, а с номинальным редактором, редакция же может в важную и решительную минуту встретить сопротивление со стороны лица, подписывающего газету.

Отказ в утверждении [осподина] Страшевича редактором „Польского Курьера“, может вызвать среди общества нежелательные комментарии. Он может дать повод предположениям, что правительство не одобряет или же не оценивает надлежащим образом его публицистической деятельности и программы. Это обстоятельство бросает невыгодный свет на все труды и усилия тех людей, которые поставили себе задачу содействовать и идти навстречу благим намерениям правительства, и идеи которых были в публицистике проводимы [осподином] Страшевичем. Такие предположения тем более возможны, что с формальной стороны для утверждения [осподина] Страшевича никаких препятствий, по видимому, не имеется, и причины отказа остаются, как для нас, так и для публики совершенно загадочными.

[Осподин] Страшевич имеет совершенно достаточный научный ценз, он окончил здесь среднее учебное заведение и университет за границей, имеет степень доктора математики. Документы об этом были представлены Главному Управлению по делам печати.

[Осподину] Страшевичу дозволено исполнять должность редактора по 22 сего месяца⁷, так, что если он до этого числа не будет утвержден, издание должно будет прекратиться.

2

Warszawa, 9 21 czerwca 1898

General-gubernator Aleksander Imeretyński do ministra spraw wewnętrznych Iwana Goremykina

AGAD, KGGW nr 48, k. 5—6v, maszynopis, kopia.

Товарищ Вашего Высокопревосходительства, сенатор барон Иксуль фон Гильденбандт⁸, отношением от 27 февраля [его] [ода], за № 1405 просил заключения временно исправляющего должность Варшавского Генерал-Губернатора князя Оболенского⁹ по ходатайству издателя-редактора выходящей в Варшаве газеты „Kurier Polski“, Викентия

⁶ *Wincenty Kosiakiewicz (1863—1918), pisarz i konserwatywny publicysta, od 1895 r. związany z „Krajem” (m.in. do września 1897 korespondent tego pisma w Paryżu); do 1898 r. wydał dziewięć powieści, dwa zbiory nowel i kilka utworów dramatycznych.*

⁷ 22 czerwca starego stylu czyli 4 lipca według kalendarza gregoriańskiego.

⁸ *Aleksander Freiherr von Uexsküll—Güldenbandt (1840—1912), w latach 1896—1899 wice-minister spraw wewnętrznych, następnie członek Rady Państwa.*

⁹ *Aleksander Obolenski (1846—1917), w latach 1897—1899 zastępca general-gubernatora warszawskiego do spraw cywilnych, od 1902 r. członek Rady Państwa.*

„Косякевича” о разрешении ему передать право на издание этой газеты проживающему в Варшаве дворянину Людовику „Страшевичу”.

По собрании о личности последнего необходимых справок с той тщательностью, которая требуется при решении столь серьезного вопроса, как утверждение того или другого лица редактором местной газеты на польском языке, штальмейстер князя Оболенский отзывом от 1 апреля за № 272 сообщил Вашему Высокопревосходительству о неимении никаких препятствий к удовлетворению означенного ходатайства.

Ныне [ослодид] Страшевич заявил мне, что через варшавскую полицию ему объявлено о последовавшем со стороны Главного Управления по делам печати отказе в назначении его редактором-издателем названной газеты, вместо Косякевича.

Прежде всего я не могу не обратить внимания на то обстоятельство, что, несмотря на происшедшее в настоящем случае разногласие между вверенным Вам министерством и Варшавским Генерал-Губернатором, первое не сочло своим долгом поставить меня в известность относительно тех данных, которые побудили Главное Управление по делам печати пренебречь испрошенным им же самим заключением генерал-губернатора. Между тем, сообщением этих данных была бы оказана существенная услуга местной власти, которой, без сомнения, придется еще не раз сталкиваться с г. Страшевичем, как с одним из крупных представителей польской публицистики.

Засим, обращаясь к имеющимся в моем распоряжении сведениям о личности Страшевича, почерпнутым, очевидно, из тех же источников (Варшавский цензурный комитет, Варшавский Обер-Полицеймейстер и Варшавское губернское жандармское управление), которыми только и могло пользоваться Главное Управление по делам печати, я решительно не усматриваю в этих сведениях достаточного основания для отклонения просьбы нынешнего редактора газеты „Kurier Polski” — Косякевича.

Людвик Страшевич долго жил за границей в Париже и Женеве, где, как дилетант, занимался изучением общественных вопросов, между прочим и социализма. Там он лично познакомился с главными польскими революционерами, как например с Мендельсоном¹⁰, Дикштейном¹¹, Ворчинским¹², Пекарским¹³ и другими. Они хотели привлечь его на свою сторону, но это им не удалось, и Страшевич очень часто возставал против них в печати. По возвращении в июле месяце из заграницы состоял под негласным наблюдением, коим, однако, ничего предосудительного замечено не было. В настоящее время Страшевич принадлежит к примирительной партии и является одним из главных ее литературных деятелей, сотрудничая в таких известных своим примирительным направлением изданиях, как варшавские „Ateneum” и „Kurier Polski” и петербургский „Kraj”. Страшевич принимал участие в чествовании польской прессой

¹⁰ Stanisław Mendelson (1857—1913), działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, współtwórca „Programu brukselskiego” socjalistów polskich. W 1880 r. sądzony w Krakowie wraz z Waryńskim i towarzyszami; wydalony do Szwajcarii działając m.in. w Genewie, Poznaniu i Paryżu. Redaktor „Równości”, „Walki Klas” i „Przedświtu”; członek II Proletariatu i Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich; współzałożyciel PPS. Po 1900 r. odszedł od ruchu socjalistycznego; od 1906 przebywał w Galicji wiążąc się kolejno z ludowcami i konserwatystami. Odnowił wówczas kontakty ze Straszewiczem; w latach 1910—1912 był korespondentem i członkiem redakcji warszawskiego „Słowa”; u schyłku życia związał się z żydowskimi kołami politycznymi.

¹¹ Szymon Diksztajn (1858—1884); absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, w 1878 r. działacz kółek socjalistycznych; w 1880 r. sądzony wraz z Waryńskim w procesie krakowskim. Po wydaleniu do Szwajcarii współpracownik „Równości”, „Przedświtu” i „Walki Klas”; popełnił samobójstwo.

¹² Prawdopodobnie przekreślone nazwisko Ludwika Waryńskiego.

¹³ Witold Piekarski (1857—1909) już jako uczeń gimnazjum związał się z ruchem socjalistycznym na Ukrainie i w Warszawie; od 1878 r. przebywał w Galicji; w 1880 r. sądzony w procesie krakowskim i wydalony do Szwajcarii. Członek redakcji „Równości” i „Przedświtu”; w 1883 r. zerwał z dawnymi towarzyszami. Przebywał w Paryżu, następnie zaś w Bułgarii i Rumunii uczestnicząc początkowo w tamtejszym ruchu robotniczym; według niepewnych źródeł był wówczas agentem carskiego wywiadu.

русских журналистов во время пребывания Их Императорских Величеств в Варшаве¹⁴. Ныне он пользуется симпатией только среди сторонников так называемого „примирения”. В нравственном отношении Страшевич, согласно тождественным отзывам полиции и жандармских властей, представляется безупречным. Равным образом и цензурный комитет, которому литературная деятельность Страшевича хорошо известна, не встретил со своей стороны препятствий к замене Косякевича — Страшевичем.

В виду изложенных данных, обрисовывающих Страшевича, как лицо вполне благонадежное и достойное редактировать подцензурную газету „Kurier Polski”, я вменяю себе в непремennую обязанность просить Ваше Высококо[евосходитель]ство, не признаете ли Вы возможным, приняв во внимание приведенную характеристику Страшевича, отменить объявленное ему ныне распоряжение подведомственного Вам Главного Управления по делам печати.

Позволяю себе особенно настаивать на настоящем моем ходатайстве, главным образом по той причине, что, согласно имеющимся у меня достоверным сведениям, последствием неутверждения Страшевича редактором-издателем названной газеты, будет и самое ее прекращение, так как Косякевич, по домашним обстоятельствам, не может более продолжать издание газеты, лиц же, желающих его заменить, вовсе не имеется. Между тем прекращение газеты „Kurier Polski”, после того как явно обнаружилось в целом ряде статей ее сочувственное правительству направление, и в то время, когда число подписчиков этой газеты чуть-ли не с каждым днем все более возрастает, свидетельствуя о постепенном укреплении в умах здешнего общества этого нового направления — мне кажется, было бы весьма нежелательно. Уже в настоящее время заграничная польская печать, по-прежнему отражающая в себе крайние течения политической мысли польской интеллигенции, не щадит злейших шовинистических нападок по отношению к современной редакции „Польского Курьера”, которую *de facto* всецело выносит на своих плечах Страшевич, являясь главным сотрудником, а в последнее время даже официальным временным заместителем отсутствующего Косякевича. Прекращение этого ненавистного крайней польской партии органа значительно подняло бы авторитет наших исконных недоброжелателей в лагере польских публицистов и в равной мере произвело бы не малое смущение среди той, пока незначительной группы благомыслящих поляков, которая еще так недавно успела образоваться, и поэтому тем более требует правительственной поддержки всякий раз, как таковая может быть оказана. Утверждение Страшевича редактором „Польского Курера” в виду вышесказанного отсутствия его заместителей, на мой взгляд и представляется таким случаем, где правительство имеет полную возможность выказать свое одобрение взглядам наиболее благоумной ныне польской партии. Таким образом удовлетворение ходатайства Косякевича об уступке издательских прав Страшевичу представляется мне заслуживающим уважения как с точки зрения личных качеств последнего, так и с общей стороны — политической.

Если Ваше Высококо[евосходитель]ство изволите разделять выше изложенные мои соображения, то я имею честь убедительнейше просить Вас, Милостивый Государь, не отказать в сообщении мне Вашего отзыва по телеграфу, так как, согласно разрешению Главного Управления по делам печати, Страшевич 22-го сего июня должен опять передать редактирование газеты Косякевичу, который однако вернуться к изданию ее уже не может и не желает.

¹⁴ *Bankiet ten odbył się 3 września 1897.*

3

Warszawa, 22 grudnia 1898/3 stycznia 1899

Rozporządzenie general-gubernatora Aleksandra Imeretyńskiego nakazujące ukarać grzywną Ludwika Straszewicza, redaktora „Kuriera Polskiego”

AGAD, KGGW nr 48, k.8, maszynopis, kopia.

Редактора-издателя газеты „Курьер Польский” („Kurier Polski”) Людовика Страшевича подвергнуть, на основании Высочайше утвержденного 20 сентября 1876 года положения Комитета по делам Царства Польского, денежному штрафу в размере одной тысячи рублей за проявившееся в № 1. 20-го сего декабря, названной газеты тенденциозное сопоставление эпохи упадка Польши в XVIII столетии с настоящим положением вещей.

4

Petersburg, 16/28 stycznia 1899

Minister spraw wewnętrznych Iwan Goremykin do general-gubernatora Aleksandra Imeretyńskiego

CGIAL, f.776, op.12, d.12, k.73-73v, maszynopis, kopia.

Варшавский Цензурный Комитет представлением от 24 минувшего декабря за № 3719 донес Главному Управлению по делам печати о распоряжениях Вашей Светлости подвергнуть исправляющего должность цензора коллежского асессора Кузнецова¹⁵ вызову за дозволение напечатать передовую статью в № 1 газеты „Kurier Polski”, а издателя-редактора названной газеты, Страшевича — денежному взысканию в размере тысячи рублей.

Вследствие этого имею честь покорнейше просить Вашу Светлость не оставить меня уведомлением [sic] о поводах и основаниях, обусловивших состоявшееся распоряжение.

При этом представляется неизлишним присовокупить, что при возбуждении дворянином Страшевичем в 1898 [оду] ходатайстве об утверждении его в звании редактора „Kurier Polski”, ходатайство это было отклонено мною в виду того, что Страшевич не окончил курса в каком-либо высшем учебном заведении в империи и что он находился в сношениях с польскими революционерами в Париже; утверждение же Страшевича в означенном звании допущено было единственно вследствие настоятельного ходатайства о сем со стороны Вашей Светлости выраженного в письме ко мне от 9 июня 1898 г. за № 459.¹⁶

¹⁵ Mikołaj Kuzniecowa, od 1895 r. pracownik Warszawskiego Komitetu Cenzury.

¹⁶ Tekst nr 2.

Petersburg, 20 stycznia 1 lutego 1899

General-gubernator Aleksander Imeretyński do ministra spraw wewnętrznych Iwana Goremykina

CGIAL, f.776, op.12, d.12, k.74-83, maszynopis, oryginal.

Wasze Wysokoprewoschoditeľstwo piśmьm от 16 сего января, за № 376¹⁷, просите меня сообщить Вам о поводах и основаниях, обусловивших сделанное мною распоряжение о наложении денежного взыскания на редактора издаваемой в Варшаве газеты „Kurier Polski” Страшевича и объявление [исполняющему] дела цензора коллежскому асессору Кузнецову выговора „за дозволение напечатать передовую статью” в № 1 той-же газеты.

Вследствие сего считаю долгом сообщить Вам нижеследующее:

Прежде всего следует заметить, что означенное мое распоряжение вызвано не одной лишь упомянутой передовой статьей а, сверх того, еще и другими обстоятельствами дела.

На первой странице упомянутого № (вышедшего в день нового года по новому стилю) напечатаны на видном месте и разбросаются в глаза три отрывка из №№ газеты „Польский Курьер” („Kurier Polski”) за 1757, 1758 и 1830 гг.

На первый взгляд такое воспроизведение ныне в новогодном № „Польского Курьера” отрывков из газет времен прошлого и первой половины нынешнего столетия может показаться непонятным. Но при ближайшем ознакомлении с содержанием напечатанных отрывков несколько выясняется вопрос: на что именно редакция хотела обратить внимание своих читателей?

1) В первом отрывке, относящемся к 1757 году¹⁸, говорится прежде всего о торжественном богослужении в присутствии польского короля в Варшавском костеле св. Яна и о сопровождавшем эту церковную службу салюте „коронной артиллерии”; затем сообщаются известия о приезде в Варшаву знатнейших лиц, в числе которых указаны: Ян Сапега¹⁹, „воевода „Смоленский””; Чапский²⁰, „подскарбий земель „Прусских””; наконец, упоминается о панихиде по Якове Дзяльнском²¹, „воеводе „Мальборкском” и кавалере ордена Белого Орла”. На этом вышеприведенный отрывок прекращается.

2) Во втором отрывке, за 1758 год²², приводится целый ряд различных придворных известий, при чём с особенною подробностью описывается обстановка вручения „королевицу Карлу” жалованной грамоты на владение Герцогством Курландским²³. Описание этого в подлиннике сопровождается текстом и самой грамоты, из которой однако нынешняя редакция „Польского Курьера” сочла нужным воспроизвести один только королевский титул. Последний в переводе с латинского языка, гласит следующее: „Во

¹⁷ Tekst nr 4.

¹⁸ „Kurier Polski” nr 6 z 9 lutego 1757.

¹⁹ Tak w piśmie Imeretyńskiego; w „Kurierze Polskim” nie „Jan” lecz „pan Sapieha, wojewoda smoleński”. Chodzi o Piotra Sapiehę (1701—1771), starostę wschowskiego, od 1744 r. wojewodę smoleńskiego.

²⁰ Jakub Czapski (zm. 1766), od 1746 podskarbi ziem pruskich.

²¹ Jakub Działyński (1708 — 21 grudnia 1756), poseł na sejmy, starosta nakielski, od 1750 r. podkomorzy poznański; od 1755 r. wojewoda malborski i starosta kiszporski.

²² „Kurier Polski” nr 47 z 22 listopada 1758.

²³ Karol Chrystian Józef (1733—1796), książę saski i królewicz polski, syn Augusta III i Marii Józefy, arcyksiężniczki austriackiej; 19 listopada 1758 uzyskał — za zgodą carowej Elżbiety — dyplom inwestytury na Księstwo Kurlandzkie. W 1763 r. został zmuszony do ustąpienia na rzecz popieranego przez Katarzynę II Jana Ernesta Birona.

имя Божие. Амин. Август Третий, Божею Милостью Король Польский, Великий Князь Литовский, Русский, Прусский, Мазовецкий, Сандомирский, Киевский, Волынский, Подольский, Подляшский, Ливонский, Смоленский, Северский, Черниговский и прочий. Наследный принц Саксонский. На вечные времена"²⁴.

3) Третий отрывок (с 1830 года²⁵) заключает в себе самые разнообразные известия, разделенные на две рубрики: 1. Местные известия и 2. Заграничные известия. Обращает на себя внимание то обстоятельство, что в первом отделе, [о] [сть] в "местной хронике помещены известия из Кракова" и даже "Бреславля"; из отдела же "заграничных" известий только одно, а именно, что в европейской "России" возводилась холера, которая угрожает оттуда всей Европе.

Помещение всех вышеприведенных отрывков редакции в особой заметке, напечатанной на 2-ой странице того-же № 1, объясняет желанием якобы показать разницу между прежним и нынешним типографическим шрифтом, а также между содержанием прежних и современных газет, но едва-ли такое наивное объяснение может удовлетворять всякого кто, хоть несколько, знаком с условиями местной жизни в Привислинском крае, тем более, что в упомянутой заметке сама же редакция двусмысленно замечает, что „сопоставление прошлого с настоящим весьма поучительно"²⁶. Очевидно, не из сравнения типографических шрифтов должен читатель „Польского Курьера" извлекать для себя „поучение".

Я объяснил и объясняю себе этот поступок редакции исключительно желанием ее воскресить лишний раз в памяти читателя историческое прошлое прежней Польши, в состав которой тогда входили многие чисто русские и немецкие области; показать также, что в 1830 году, когда Польша уже давно отошла к России, дело было еще очень далеко от проводимого ныне русской политикой „неразрывного слияния с империей", которая значилась тогда в числе „заграничных" стран. Это оживление исторических воспоминаний в летучем газетном листке искусно приурочено ко дню Нового года, когда всякий мыслящий человек невольно столько же устремляет взор к будущему, сколько оглядывается на пережитое прошлое. Совпадение же в этом году дня 1-го января по новому стилю с воскресным днем, когда в Варшаве гуляющая праздничная толпа обыкновенно усиленно раскупает розничные номера дешевого (по 2 копейки за номер) „Польского Курьера", еще более способствовало достижению желаемого результата: разбудить в широких кругах городского населения чувства, которые, как нельзя более, совпадают с мечтаниями шовинистически настроенных польских партий; но идут совершенно вразрез со стремлениями русского правительства: привести польское общество к разумному сознанию неизбежной необходимости безповоротного забвения прошлого, по крайней мере, в области практической деятельности.

Факт помещения рассмотренных выше отрывков, казалось бы, уже сам по себе является достаточным для наложения на виновных в этом деле должного взыскания. Но эти отрывки сопровождаются, кроме того, целой передовой статьей которая еще более обнаруживает вредную тенденцию, преследуемую газетой в данном случае.

Начинается означенная статья следующими словами: „В течение прошлого года расположенные к нам читатели неоднократно спрашивали нас: почему мы дали нашей газете название „Курьер". В этих вопросах иногда звучало некоторое удивление, а иногда даже упрек. Между тем наше название — не дело случая: мы выбрали его вполне обдуманно. Имя „Курьер Польский" записано на почетной странице в истории нашего умственного развития; с этим именем связаны прекрасные традиции. Как отец ищет для своего ребенка имя патрона, прославленного добродетелями и заслугами,

²⁵ „Kurier Polski" nr 298 z 8 października 1830.

²⁴ W oryginalne: „In Nomine Domini Amen. Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Czernihoviae; nec non Haereditarius Dux Saxoniae. Ad Perpetuum".

²⁶ W oryginalne: „zestawienie przeszłości z terażniejszością jest bardzo pouczające".

так и мы желали, вместе с избранным названием, ^aстать под некоторое знамя и почерпнуть из прошлого пример достойный подражания”²⁷.

Приводя засим краткие отрывочные сведения о развитии в Польше повременной печати, редакция останавливается на 1729 году.

„Только в 1729 и 1730 году — продолжает статья — появляется первая истинная польская политическая газета, которая и носит название „Курьер Польский”. Ее основал Ян Науманский²⁸; он был органом Пияров, предназначенным для борьбы с тьмой и с упадком — борьбы, которую этот орден успешно в то время начал. Это было еще во время царствования Августа II, но уже тогда прозорливые умы патриотов заметили, что дела идут плохо и что ^aРечи-Посполитой угрожает падение⁶. Одним из первых узрел истину король Станислав Лещинский, который и собирал вокруг себя молодежь, побуждая ее к труду ^aдля восстановления традиций^a и приохочивая к борьбе с мраком. Из школы Лещинского вышел, в числе прочих, ксендз пияр Станислав Конарский, великий преобразователь, один из заслуженнейших мужей прошлого столетия. Вернувшись в край в 1730 г. из путешествия с научной целью, он с жаром принялся за работу во всевозможном направлении. Он преобразовывал школы, издает для них учебники, пишет для народа научные политические трактаты, исполненные мудрости, основательности, глубокого чувства. Все это не дается ему легко. Против него идет ожесточенная борьба всех порочных страстей, всех предрассудков, всех грехов порчи, ^aобусловленной саксонским влиянием⁶ (...) „Польский Курьер” возникает в эпоху этой работы и этой борьбы. Нам не удалось достать № 1 этой первой польской газеты, чтобы показать ее читателям. Но мы знаем, что он ^aревностно и верно служил общему делу, представителем которого был ксендз Конарский^a”²⁹.

²⁷ W oryginalne: „W ciągu roku ubiegłego byliśmy kilkakrotnie zapytywani przez życziwych czytelników, dlaczegośmy dla pisma naszego wybrali tytuł „Kurier”. W pytaniach tych brzmiało zwykle zdziwienie, a czasem nawet przygana. Tymczasem tytuł nasz nie jest wcale dziełem przypadku. Wybraliśmy go całkiem rozmyślnie. Nazwa „Kurier Polski” ma w dziejach naszej umysłowości zaszczytną kartę, wiąże się z nią piękne tradycje. Jak ojciec szuka w kalendarzu dla dziecka patrona wslawionego cnotami i zasługą, tak samo i my pragnęliśmy wraz z nazwą nałożyć na siebie niejako znamię i postawić przed oczyma zacny przykład przeszłości do naśladowania”.

²⁸ Jan Naumański (zm. około 1740), wydawca, publicysta i geograf. W styczniu 1729 założył i redagował tygodnik „Nowiny Polskie”, który od 21 grudnia t. r. ukazywał się pod nazwą „Kurier Polski”. Pismo korzystało z przywileju wydawniczego i drukarni warszawskiego konwentu pijarów, choć Naumański nie należał raczej do tego zakonu. Z początkiem 1737 r. przejęli je jezuiti; w 1760 przestało wychodzić. Trudno określić w jakim stopniu Stanisław Konarski (skądinąd w latach 1730—1735 przebywający przeważnie w Warszawie) miał wpływ na ów periodyk.

²⁹ W oryginalne: „Dopiero w roku 1729 czy 30 ukazuje się w Warszawie pierwszy polski prawdziwy dziennik polityczny i nosi nazwę »Kurier Polski«. Założył go Jan Naumański, a był to organ Pijarów, przeznaczony do walki z ciemnotą i upadkiem, którą wtedy ten zakon dzielnie rozpoczął. Było to jeszcze za panowania Augusta II, ale już wtedy przenikliwe umysły patriotów dostrzegały, że źle się dzieje, a Rzeczypospolitej grozi ruina. Jeden z pierwszych dojrzał prawdę król Stanisław Leszczyński i skupiał koło siebie młodzież, ucząc ją pracy nad podniesieniem obyczajów i zaprawiając do walki ze ślepotą. Ze szkoły Leszczyńskiego wyszedł m.in. pijar Stanisław Konarski, wielki reformator, jeden z najzasłużeńszych mężów wieku zeszłego. Wrócił on do kraju z podróży naukowej w roku 1730 i wziął się zaraz gorliwie do pracy we wszystkich kierunkach. Reformuje szkoły, układa dla nich podręczniki, pisze nauki polityczne dla narodu, pełne mądrości, rozważa i głębokiego uczucia. A nie idzie mu to łatwo. Stają przeciw niemu do walki zaciętej wszystkie złe załogi, wszystkie uprzedzenia, wszystkie grzechy saskiego zepsucia — — »Kurier Polski« powstaje właśnie w epoce tej pracy i walki. Nie mogliśmy dostać numerów tego pierwszego dziennika polskiego, aby pokazać go czytelnikowi. Ale wiemy, że służył on gorliwie i wiernie sprawie publicznej, reprezentowanej przez ks. Konarskiego”.

Затем следует история постепенного упадка этого органа печати во второй половине XVIII века, и возрождения его в 1829 году, под новой редакцией Мохнацкого³⁰. „Польский Курьер” уподобляется „своему предку”, снова занимает почетное место в польской прессе, но по политическим обстоятельствам того времени прекращает свое существование.

Статья заканчивается следующим словами: „Основывая новую, доступную для всех газету, *мы хотели связать ее нитью наилучших традиций и плодотворнейшего труда. С этой целью мы приняли название первой польской газеты, которое некогда служило вековой идее кс. Конарского: возбуждать традиции в обществе, поддерживать просвещение и поощрять к труду на всех нивах*”³¹.

Таким образом современная редакция „Польского Курьера” в упомянутой новогодней передовой статье стремится установить прочную внутреннюю связь между своей программой и „плодотворной” деятельностью ксендза Конарского, все заслуги которого старается сводить к стремлению его предупредить падение государства путем просвещения народа на почве искоренения следов иноземного саксонского влияния. В этой деятельности нынешний „Польский Курьер” видит для себя пример, достойный подражания, как это выражено в начале статьи. Но ведь подражание чьей бы это не было деятельности предполагает тождество, или, по крайней мере, сходство окружающих условий, в которых работает как тот, кто следует образцом, так и тот, кто ему подражает. Следовательно, если издаваемая в 1899 году газета, хочет свою работу связать „нитью прекрасных традиций” с трудами реформатора XVIII века кс. Конарского, то, очевидно, настоящее время представляется для нее такою же эпохой политического упадка, как и период царствования Августа II. Равным образом средства борьбы с упадком, которыми пользовался кс. Конарский, нынешний „Польский Курьер” считает подходящими и для себя, причем на первом плане ставит „возбуждение в обществе традиций”. Газета умалчивает лишь об одном: с каким иноземным влиянием придется ей ныне бороться, взамен несуществующего саксонского, угрожавшего некогда кс. Конарскому и современному ему „Польскому Курьеру”? Но эта недомолвка без труда и колебания может быть пополнена самим читателем, мало-мальски знакомым с местными русско-польскими отношениями.

Из вышеизложенного Ваше Высокопревосходительство изволите усмотреть, что напечатанная в № 1 газеты „Kurier Polski” передовая статья ясно проводит вредную тенденциозную идею о существующем ныне якобы политическом упадке польской окраины, подвергнувшейся чуждому ее русскому влиянию, и вытекающей отсюда необходимости всеми мерами и „на всех нивах” противодействовать этому гибельному злу.

Дозволение к печати как подобного рода статьи, так и вышеприведенных трех отрывков, могло быть допущено только по недосмотру цензора, в данном случае, безусловно, непростительному, в виду ясности и опасной вредности тенденции названной газеты. Но принимая во внимание общую лестную служебную аттестацию цензора Кузнецова, допустившего этот недосмотр, а также то обстоятельство, что все вообще варшавские цензора ныне завалены непосильною работою, я по отношению к цензору ограничился одним лишь выговором, и весь центр тяжести виновности перенес на

³⁰ 1 grudnia 1829 wyszedł pierwszy numer „Kuriera Polskiego” wznowionego przez grupę młodych literatów i dziennikarzy, w skład której wchodził prócz Maurycego Mochnackiego m.in. Ksawery Bronikowski i Adolf Cichocki; gazeta ukazywała się do klęski powstania listopadowego, od stycznia 1831 pod zmienioną redakcją.

³¹ W oryginale: „Zakładając nowe, dostępne dla wszystkich pismo chcieliśmy nawiązać nić najlepszych tradycji, najowocniejszej pracy. Przybraliśmy tedy nazwę pierwszego pisma polskiego, które służyło niegdyś wiekopomnej myśli ks. Konarskiego i dźwignięciu wśród społeczności obyczajów, popieraniu światła wiedzy, zachęcaniu do pracy na wszystkich polach”.

редактора „Польского Курьера” Страшевича, которого и подвергнул весьма крупному денежному взысканию в размере одной тысячи рублей. А чтобы на будущее время оба эти взыскания могли служить соответственным предостережением для остальных цензоров и редакторов, я приказал сделанное мною по сему предмету распоряжение опубликовать в „Варшавском Дневнике”³².

Обращаясь затем к замечанию Вашего Высокопревосходительства относительно противоречия между наложением мною взыскания на [ослодина] Страшевича и моим же заступничеством за него в июне 1898 года, когда ему угрожал Ваш отказ утвердить его редактором „Польского Курьера”, то в этом я не усматриваю никакой непоследовательности с моей стороны. Высказываясь в июне прошлого года в пользу Страшевича, я опирался тогда на представленные мне сведения о его благонадежности и на достаточно известной в польской прессе публицистической его деятельности, которая характеризовала его как одного из видных сторонников искреннего примирения. Но с тех пор обстоятельства изменились. Во-первых, общее направление так называемой примирительной партии, по крайней мере, в лице многих ее варшавских представителей, уклонилось от прежнего пути, о чем подробно представлено мною во всеподданнейшей моей записке за 1898 год, копия которой, полагаю, Вам уже доставлена³³. Но, кроме того, и сам Страшевич в конце истекшего года дал несколько доказательств происшедшей перемены в направлении издаваемой газеты, помещая и пытаясь поместить такие статьи и мелкие заметки, которые ничего общего с примирением не имели. Таким образом ко времени появления новогоднего № „Польского Курьера”, мнение мое о примирительных тенденциях Страшевича было значительно поколеблено.

Наконец независимо от этих обстоятельств, предшествовавших напечатанию рассмотренной выше статьи, самое содержание и дух ее, в связи с упомянутым воспроизведением трех отрывков, неминуемо должны были повлечь за собою с моей стороны то или иное взыскание в лице ответственного редактора-издателя, кто бы он не был. В данном же случае это взыскание последовало в усиленной степени именно потому, что лицо, которое, при утверждении своем в правах редактора, возбуждало сомнения и только благодаря моему ходатайству, утверждено в этих правах, обязано быть, по моему мнению, несравненно более осмотрительным, чем всякий другой редактор, а в случае провинности своей, должно подвергнуться стожайшему, сравнительно с прочими, наказанию.

Подлинный № 1-й „Курьера Польского” при сем прилагается.

6

[Petersburg], b. d. i podpisu
Na lewym marginesie pierwszej karty dopisek
ołówkiem: Не Высылать, 3.IV.99. М.С.

*Projekt odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych Iwana Goremykina
na pismo Aleksandra Imeretyńskiego (por. wyżej nr 5)*

CGIAL, f.776, op.12, d.12, k. 85—89, maszynopis.

В письме от 20 января № 310³⁴ Ваша Светлость изволила изложить поводы, послужившие основанием для объявления выговора и [сполняющему] дела] цензора

³² „Warszawskij Dniownik” nr 347 z 23 grudnia 1898 (4 stycznia 1899); por. tekst nr 3. Wersja polska: „Kurier Polski” nr 5 z 5 stycznia 1899.

³³ Do raportu Imeretyńskiego o stanie Królestwa Polskiego w 1898 r. nie udało się dotrzeć; w zespole Kancelarii GGW nie zachowała się minuta lub kopia tego dokumentu.

³⁴ Tekst nr 5.

коллежскому ассессору Кузнецову, за дозволение напечатать передовую статью в № 1 варшавской газеты „Курьер Польский”, а вместе с тем и поводы для наложения денежного взыскания за ту-же статью на редактора-издателя названной газеты.

Хотя Варшавский Цензурный Комитет объясняет, что дозволение упомянутой статьи извиняется переутомлением коллежского ассессора Кузнецова, такое оправдание, однако, представляется излишним.

При исполнении своих обязанностей цензор должен руководствоваться постановлениями цензурного устава, обращая внимание на видимую цель и направление автора, и в суждениях своих всегда принимать за основание явный смысл речи, не позволяя себе произвольного толкования оной в другую сторону.

В № 1 „Kurier Polski” обратила на себя внимание передовая статья редактора и три воспроизведения листков газеты того же наименования за 1757, 1758 и 1830 гг. Ввиду нравственного разложения польского общества при саксонских королях, старинный редактор „Kurier Polski”, ксендз Конарский, вслед за королем Станиславом Лещинским, призывал молодое поколение к исправлению прав и борьбе с тьмою; то же самое, вспоминая Конарского, делает нынешний редактор. Он желает укрепить нить наилучших преданий и плодотворнейшего труда; он напоминает лозунг Конарского: повышение нравственного общественного уровня, споспешествование просвещению и любовь к труду на всех поприщах.

С цензурной точки зрения подобные благонамеренные пожелания вполне дозволительны, равно как пессимистическое суждение о современном положении польского общества, которое он находит похожим на положение Польши в саксонскую эпоху ее независимости. Выражение „обычай” нельзя передавать словами „традиции” (в политическом смысле), не приписывая автору мыслей им не выраженных. Цензурская строгость, при воспрещении подобных статей, во 1-х не имела бы законного основания, а во 2-х способствовала бы только нежелательному возбуждению общественного неудовольствия против правительственного учреждения, якобы воспрещающего выражение даже благонамеренных мыслей.

Нельзя также согласиться с тенденциозным значением перепечаток старых листков „Kurier Polski”. В первых двух упоминаются титулы короля и вельмож, относящиеся к областям русским и прусским, утраченным Польшей еще до последнего раздела ее; подобные исторические архаизмы существуют в титулах всех монархов; в третьем листке (1830 г.) Россия упоминается как заграничная держава, но в 1830 г. реальная уния с Россией оставляла за Царством Польским самостоятельность внутреннего управления и территориальную отдельность. Все эти известия вполне соответствуют исторической истине, сокрытие которой не требуется государственными интересами. Такие факты польскому населению, читающему газеты, известны из учебников истории и по сочинениям, дозволенным цензурою. Что же касается до включения австрийского Кракова и прусского Бреслава в число польских, местных городов, то охранять политические права иностранных держав, нарушаемые старыми газетами, не входит в обязанность наших цензурных установлений.

Из вышеизложенного следует, что дозволение напечатать эти статьи не противоречит уставу о цензуре и печати, хотя бы они и представлялись нежелательными.

Даже допуская предположение, что в данном деле цензор не исполнил своей обязанности, взыскание на него наложенное должно состояться в порядке установленном для сего законами. Ответственность цензоров определена в ст[атьях] 1004—1007 уложения о наказаниях. Замечанием или выговором, более или менее строгим, они могут подвергаться только по суду или по усмотрению их начальства, т[о] е[сть] министра внутренних дел, которому непосредственно подчинены цензурные комитеты и отдельные цензоры.

Обращаясь к денежному взысканию, наложенному на редактора Страшевича, необходимо иметь в виду, что подцензурные издания подлежат ответственности или при

несоблюдении требований цензуры, или же в случае совершения преступлений и преступков, предусмотренных положением о наказаниях. Денежное взыскание может быть определено не иначе, как по приговору суда, и не должно превышать пятисот рублей. В данном деле редактор „Kurier'a Polsk'ago” [sic] не мог подлежать ответственности за напечатание статьи, цензором дозволенной; если же Ваша Светлость находите общее направление „Курьера Польского” вредным, то в этом случае закон предоставляет усмотрению министра внутренних дел прекратить выход в свет вредного издания на время до 8-ми месяцев, или парализовать отчасти влияние издания воспрещением розничной продажи или печатания частных объявлений³⁵.

Не усматривая в вышеизложенных обстоятельствах оснований для отступления по отношению к [исполняющему] [дела] цензора Кузнецову и редактору „Курьера Польского” Страшевичу от действующих законоположений о цензуре и печати, имею честь сообщить соображения свои по сему предмету Вашей Светлости.

³⁵ *Rosyjskie ustawodawstwo prasowe przeanalizował M. Tobera, Cenzura czasopism w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku, PH t. LXXX, 1989, z. 1, s. 42—45, 48—50.*
a— a Podkreślono w tekście.